

Łany ogłoszeń: Na 1-iej stronie wiersz kosztu 8.00, na III-iej stronie — 6.00, na IV-iej stronie — 4.00 fen., na doślanie za wiersz garmonio- wy — 10.00. Drobne ogłoszenia po 40 fen. za wy- ran. Najmniejsze drobne ogłoszenie 2.00 fen.

Adres dla listów i depesz: „Iskra” Sosnowiec.

ISKRA

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI

Prenumerata wyno- si: Z odnośnieniem do domu i prze- syłką pocztową miesięcznie

30 mk.

Oddziały własne: W Będzinie ulica Małachowskiego 9 w Dąbrowie ulica Sienkiewicza.

Kino „Zadysz”

Od 22-go do 27-go września 1920 r.
Najgłośniejsza artystka francuska **Zuzanne Grandais**
we wspaniałym dramacie współczesnym w 6 cz. wytwórni „Phocsa” w Marsylii p. t.

Dziecko zbytku i rozkoszy

Początek przedstawień o 6: w niedzielę i święta o godz. 4 po południu.

Dr. mędyczyu
Wład. Dittay-Szlachta
h. ordyuat. kliniki chorób skór-nych. Używ. prop. 914. Analiz. mikroskop.
11—1 g. i 5—8 pp. Koh. 6—8 pp.
Ul. Małachowskiego (Fabryczna) M 161 dom Pogody.

Doktor
Paweł Broniatowski
w Gzgotosławie,
ul. św. Panny Marji t. j.
II Aleja Nr. 21, obok teatru — Paryskiego.
Choroby skórne, dróg moczowych i weneryczne.
Przyjmuje od 9—12 rano i od 4—7 pp. Panie od 12—1 po poł.

Gdańsk z Bolszewją przeciw Polsce.

Wielka awantura w konstytuacji gdańskiej.

Gdańsk, 24 września.

(Tel. wł.)

Z okazji dyskusji nad sprawą konwencji polsko-gdańskiej wywiązała się bardzo surowa krytyka tego wszystkiego, co dotąd przedstawicielstwo Gdańska zrobiło! Jeden z niezawisłych socjalistów zarzucił, iż przedstawiciele Gdańska, którzy wyjechali do Paryża na narady wspólne z przedstawicielami Polski dla podpisania konwencji, wyjechali po to jedynie, by wołać „Deutschland, Deutschland über alles”, zamiast stanąć na właściwym stanowisku i powiedzieć „Gdańsk dla Gdańska”.

W dalszym ciągu zabrał głos przedstawiciel polski, który oświadczył, iż sprawa polsko-gdańska nie jest postawiona skoro na czele Gdańska stoi znany prusak, Polakożerca Sahm, który wcale Gdańska nie zna, bo jest w nim zaledwie półtora roku. Jedyną czynnością Sahm, była walka z polskością.

Dalej przedstawiciel gdański na konferencji paryskiej zarzucił niezawisłym układowanie się z bolszewikami, którym chcieli Gdańsk oddać.

Słowa te wywołały wśród niezawisłych socjalistów olbrzymią burzę. Poseł Mau, niezawisły socjalista, w odpowiedzi na ten zarzut, demaskuje wszystkie plany, rozważane w Komisji o sprawach zagranicznych. Oświadcza on, że o rokowania z bolszewikami, wiedzieli wszystkie frakcje, re-

prezentowane w Komisji, wszyscy jej członkowie, oraz nadburmistrz Sahm.

Na jednym z posiedzeń komisji zgranicznej zakomunikowałem — mówił poseł — że jako niezawisły socjalist czujemy się w łączności z rosyjską republiką sowiecką już od dawna. Nawiazaliśmy przeto kontakt z sowietami i dowiedzieliśmy się, że gospodarcze stosunki zmuszają Rosję do obalenia Polski, celem zapewnienia dla Rosji sowieckiej nowego portu wywozowego. Nasze stanowisko było zgodne ze stanowiskiem rosyjskim.

Na posiedzeniu komisji zagranicznej podałem do wiadomości wszystkie szczegóły naszych rokowań i oświadczyłem, że t. zw. zdrady stanu dopuścili się wszyscy członkowie komisji, gdyż byli o wszystkim poinformowani i przeciw temu nie protestowali. Obrazdzeni Gdańska nie doradzaliśmy sowietom. Komisja zagraniczna aprobowała nasze stanowisko i wkrótce pojechałem do Berlina po raz drugi, ale tym razem już na koszt wolnego miasta Gdańska. Żaden z posłów nie protestował wówczas przeciwko naszym rokowaniom z sowietami.

Przewodniczący Rady Stanu, nadburmistrz Sahm, polemizując z wywodami posła Maua, przyznaje, że wiedział o rokowaniach tych. „Słuchaliśmy, powiada nadburmistrz Sahm, tych oświadczeń Komisji zagranicznej, gdyż chcieliśmy się

dowiedzieć, jakie zamiary mieli bolszewicy wobec Gdańska. Nie było bowiem nikogo, kto by nas obronił i łatwo moglibyśmy się byli znaleźć między ogniem rosyjskim a armatami francuskimi i angielskimi”.

Wszyscy następni mówcy z różnymi stronnictwami wyrazili ubolewanie z powodu wywodów posła Maua, stwierdzając, że przyniosła one Gdańskowi nieobliczalną szkodę.

Najskandaliczniejszą jednak z tego wszystkiego rzeczą jest to, że o rokowaniach z bolszewikami doskonale wiedział sir Reginald Tower.

Cała prasa gdańska peł-

na jest rewelacji na ten temat, sygnalizując one jak rog obfitości. Co prawda, gdzieś tam bronią wysokiego komisarza, ale obrońca ten, wobec tak niezbitych dowodów, nie znajduje zupełnie wiary.

Bądźco bądź obrady konstytuancy dały nadspodziewanie ciekawy materiał do charakterystyki stosunków w Gdańsku. Jest też nadzieja, że z tego, co się stało będą musieli wyciągnąć odpowiednie konsekwencje i nadburmistrz Sahm i komisarz Tower.

Nasze skargi na stronnictwo Towera znalazły więc jaknajśilniejsze potwierdzenie.

Co też na to powie Anglia?

rząd zamierza jeszcze zrobić dla ocalenia Śląska.

— Nie panu definitywnego na to odrzec nie mogą poza tym, że rzecz ta nie jest jeszcze ostatecznie załatwioną, wszystkie więc możliwości stoją jeszcze otworem.

Koalicja grozi Rosji blokadą.

Londyn, 24 września.

(Tel. wł.)

„Daily Telegraph” komunikuje: Rada ambasadorów postanowiła blokować Rosję z dniem 15 października, jeżeli do dnia 10 przyszłego miesiąca nie podpisze pokoju z Polską.

Z rokowań pokojowych.

Libaw, 24 września.

(P. A. T.)

Łotewskie biuro prasowe w Rydze donosi:

Następne posiedzenie plenarne polsko-rosyjskiej konferencji pokojowej odbędzie się w piątek dn. 24 b. m. o godz. 12 w południe. Rzecznikiem delegacji pokojowej rosyjskiej, minister rządzący carskiego, Polwanow, jest ciężko chory.

Dotychczas nieobecni rzeczoznawcy polskiej delegacji przybyli wczoraj do Libawy, a stamtąd do Rygi.

Spółka prusko-bolszewicka.

(Tel. wł.)

Roterдам, 24 września.

Pisma angielskie donoszą z Londynu, że bolszewickie oddziały internowane w Prusach wschodnich, przeszły przez granicę w kierunku Litwy i przez Wilno do Rosji.

Tak to działa spółka niemiecków z Bolszewją!

Prezydent Witos o wojnie i pokoju.

(Korespondencja własna.)

Warszawa, 24 września.

Na wywidzie z przedstawicielem jednego z pism lwowskich prezydent ministrów Witos, zapytany o skuteczność rokowań pokojowych w Rydze, oświadczył, iż póki jest dół prawdopodobnym — zwłaszcza, że z naszej strony z pewnością nie nastąpi nic, co by miało się przyczynić do zerwania rokowań. Rząd polski przy pertraktacjach w Rydze, będzie stał na stanowisku bezwzględnej sprawiedliwości, żądając ułaskawienia granic, które zabezpieczą nie tylko interesy polskie, lecz i do swej macierzy bez wszelkich natężeń dążeń zabezpieczyć.

Z drugiej strony jednak Polska będzie stała bezwzględnie na straży swego honoru i nie pozwoli narzucić sobie hańbiących warunków.

— Czy wschodnia Małopolska może liczyć na to, że rząd nie pozwoli oderwać jej od reszty kraju?

— Kresy małopolskie — są słowem prezydenta Witos — są integralną częścią Państwa i muszą pozostać zawsze przy nas. Nie jest prawdy — zapytuję — w głosie przyniesionej przez prasę wiedeńską, jakoby istnia-

ła jakaś koncepcja stworzenia ze wschodniej Małopolski tzw. Ukrainy zachodniej pod protektorem naszego rządu?

— Wersja ta nie ma żadnej realnej podstawy, czego dowodem najlepszym, że rząd nie o niej nie wie. Stanowisko rządu w sprawie polsko-ukraińskiej jest niezmiennie od czasu znanej enuncjacji w tej kwestii.

— Jaszczko jedno pytanie. Pan prezydent wrócił wczoraj dopiero z Kujawszczyzny. Czy podróż ta stała w związku ze zleceniami, dokonanymi przez bolszewicką inwazją? Czy zniszczenia tej ostatniej są tak wielkie jak mówiono?

— To zależy od okolicy. Z okolic północnych najbardziej usterpiał powiat Brześć Litewski, Ostrołęki, Siedlce.

Zniszczenia to może się odliczyć bardzo przykro na zapotrzebowaniu kraju w żywność w roku bieżącym. Szczegółaj daję się odczuwać brak koni, co może spowodować, że i te ziemniaki, które nam pozostały, nie zostaną należycie zebrane.

Nakoniec rzucam jeszcze pytanie, odnośnie do tego, co

Dokoła wojny.

Projekt uzupełniania armji.

Warszawa, 24 września.
(P. A. T.)

Rząd, w porozumieniu z wojskowymi, powziął doniosłą uchwałę, która nader szczęśliwie rozwiązuje sprawę uzupełnienia naszej armji.

Dla przygotowania materiału wojkowego na wypadek powołania pod broń rezerwy, zwolnione, lub też te, które ewentualnie mogłyby być powołane, będą zarejestrowane w istniejących stowarzyszeniach społecznych, głównie gimnastycznych i sportowych, dla odbycia ćwiczeń.

Projekt ten ma wiele wspólnych z organizacją armji szwajcarskich.

Belgia wobec Polski.

Bruksela, 24 września.
(P. A. T.)

Jak donoszą z Mone, w ubiegłą niedzielę odbyła się tam pierwsza manifestacja, zorganizowana przez komitet „Pro Polonia”. W manifestacji wzięło udział około 80 tysięcy osób oraz garnizon miejscowy.

Równocześnie zorganizowano szereg zabaw publicznych, z których dochód przeznaczono na fundusz dla sierot polskich.

Owacjom na rzecz Polski nie było końca. Podczas uroczystości przyjęcia w ratuszu mowy wygłosił burmistrz miejscowy i poseł polski Sobanski.

Sukcesy wojsk ukraińskich.

Nauen, 24 września.
(P. A. T.)

Póśelstwo ukraińskie w Berlinie komunikuje, że wojska ukraińskie w swojej ofensywie w Podolskiej guberni (zajął Kamieniec Podolski). Bolszewicy wycofują się z Ukrainy i naszelne dowództwo ukraińskie działa już na ojczyźniej ziemi.

Poleżenie na Ukrainie.

Warszawa, 24 września.
(Tel. wł.)

Korespondenci prasy angielskiej donoszą, że bolszewicy usiłują ogarnąć ruch powstańczy na Ukrainie, obiecując

przebaczenie powstańcom, lecz chłopcy ukraińscy gładzą na to i w dalszym ciągu tworzą oddziały partyzanckie. Na wzwanie mobilizacyjne bolszewików chłopcy nie chcą się zgłaszać.

Znowu wybuch powstańczy.

Helsingfors, 24 września.
(Tel. wł.)

Wojska sowieckie, salogujące w Carystynie wypowiedziały posłuszeństwo swym władzom.

Powstańcy zamordowali kilku sowieckich komisarzy, pozostali zaś ratowali się ucieczką. Carystyna znajduje się obecnie w ręku powstańców.

Celem „przysiężenia” porządku rząd sowiecków wysłał do Carystyny oddziały chińskie.

Dalsze sukcesy Wrangla.

Warszawa, 24 września.
(Tel. wł.)

Według wiadomości z Sołtostepa wojska gen. Wrangla zajęły linję kolejową na północ od st. Petrog, przyczem wzięto 1200 jeńców i 16 karabinów maszynowych. W kierunku Aleksandrowska wojska przeszły do kolumny Heidelberg. Na st. Baranów wzięto wielu jeńców z dwu dywizji sowieckich, karabinów maszynowych i baterję armat.

W rejonie Papówki w ręce wojsk Wrangla wpadła ogromna zdobycz wojenna.

W kierunku Marjupola i Orichowa zajęto Ellinawetówkę, Czernolewówkę, Werbowę. Pościgi za nieprzyjacielem trwa.

Powstania na północy się rząca coraz bardziej. Odesa jest oblężona. Bolszewicy przystąpili do ewakuacji Nikołajewa.

Powstańcy dotychczas połączyli się z oddziałami Wrangla.

Bolszewicy na całej linii przechodzą do walki obronnej. Oddziały Machno zdobyły miejscowości Dolinskoje, Pawlegród, Nemeskowsk i przelały linję kolejową Pawlograd-Siwełskowo.

Na morzu Azowskim aeroplany ostrzeliwały trzy statki bolszewickie.

Czy dymisja Le Ronda?

Katowice, 24 września.

(Tel. wł.)

Dzisiejszy „Oberschlesischer Kurier” podaje, iż jedno z pism angielskich zamieściło notatkę, jakoby gen. Le Rond podał się do dymisji, która jednak nie została przyjęta.

„Oberschl. Kurier” obdaruje tę wiadomość następującą uwagą: Wiadomość ta wymaga potwierdzenia, bowiem z różnych stron dochodzą wieści, że gen. Le

Rond, wypełniwszy swą misję paryską, wróci do Opoli.

W Paryżu gen. Le Rond zyskał sobie ogromne uznanie, nie znaczy to jednak, by taktyka, jaką się dotąd general pólsgował, nie miała ulepsz zmianie. Już teraz obiegają pogłoski, że i w zarządzie i w garnizonie G. Śląska zajdą pewne zmiany.

W końcu jednak podaje „Kurier” zastrzeżenie, że do żadnego optymizmu zmiany te Niemców nie upoważniają.

Niemcy dążą do odrodzenia przez Bawarię.

Berlin, 24 września.

(Tel. wł.)

Już oddawna daje się zauważyć, że Bawaria staje się krajem coraz bardziej monarchistycznym; chce ona być w przyjaznych stosunkach z Francją, a nadzieje na to opiera na swych dążnościach odseparowania się od Niemiec.

Pragnie ona poza tym zdobyć sobie południowy Tyrol, Austrię, a nawet i Czechy, i stworzyć w ten sposób bardzo poważną jednostkę państwową, pozostającą w stanie życzliwości z Polską.

Cała ta polityka separatyzmu prowadzona jest po to jedynie, by uśpić czuj

ność koalicji i spowodować ją, by zezwoliła na odrodzenie się jednego z państw Rzeszy. Bawiem tylko na tej drodze możliwy jest do urzeczywistnienia imperjalizm niemiecki, tak zrujnowany przez wojnę.

Bawaria głosi separatyzm, ale nie głosi oderwania się od Niemiec, aby wprowadzić do nich kraje, które w inny sposób za nimby nie pozostały.

W istocie po wojnie tyle się zmieniło, że imperjalizm niemiecki pozostał, a tylko miejsce metod pruskich zajęły metody bawarskie.

Lud rosyjski budzi się.

Paryż, we wrześniu.

(Koresp. wł.)

Od chwili, gdy azyjska ofensywa rosyjska przemieściła się na południe, pod samymi murami Warszawy, w okolicy odwrót i bieżące straszenie armji sowieckiej — napływały i mnożyły się pogłoski o wybuchu i potęgowaniu się w dalszym ciągu antybel-szewickiego w Rosji, a nawet o bliskim zmierzchu władzy rosyjskiej dyktatorów. Wiadomości te dotąd nie dały do wiary, skontrolowane, zyskują jednak coraz więcej wiary, co potwierdza coraz nowych i coraz poważniejszych źródeł.

Takie potwory rżnięcie tych wiadomości o trudniejszej s dala na dzień cytuacji wojennej Rosji i jej sołwetów znajdujemy ostatnio w następującej informacji „Timesa”.

Rosyjskich przewodników komunistycznych — pisze korespondent genewski tegoż pisma — ogarnął niepokój z powodu agitacji antybolszewickiej wśród ludu, nadewszystko zaś z powodu obojętności, a jaką masy rosyjskie spoglądają na niebezpieczeństwo, grożące porządkowi państwowemu. Nietylko ochłonęli dyktatorowie w Moskwie stanęli twarzą w twarz wobec niepokojących prawie trudności, spowodowanych klęską militarną pod Warszawą, stratami w materiale wojennym i zniesieniem armji — ale także muszą się liczyć z wywołaniem zamieszek, podjętych przez przeciwników politycznych obecnego rządu.

Kłopoty rządu Lenina, skłaniają tych ostatnich do kroków,

zmierzających do uwolnienia ludu rosyjskiego od garstki awanturników, którzy nim władnęli i chcą go zmusić do niebezpiecznej walki w całym świecie. Do niebezpieczeństw politycznych, jakimi są Polska i rząd demokratyczny Wrangla, przyłącza się jeszcze niebezpieczeństwo wewnętrzne.

Naznaczono ostrzeżenia prasy komunistycznej, pełne groźb odosy Tróckiego i Lenina do ludu, świadczą dostatecznie o tym niebezpieczeństwie wewnątrz. Wszakże nowe środki tyranii, które przedsięwziął rząd komunistyczny, stwierdzają, że jeszcze prawdziwość wieści o narastającym w Rosji ruchu antybolszewickim. — W istocie sołwet sołwetów, stworzony przez groźną spłotkę Tróckiego, Radka i kilku innych, reprezentująca tylko jednym środkiem: wzmożeniem terroru, by zmusić naród rosyjski do zniesienia jeszcze ich tyranii. Dlatego bez udziału przyznaje się, wiadomo, że wobec oświadczania oserowienia, iż nie chce się na siłach, aby skutecznie awalną prąd antybolszewicki wśród ludu, naczelnicy rządu moskiewskiego utworzyli antychmiał nową organizację terrorystyczną pod nazwą „komitatu bezpieczeństwa wewnętrznego”.

Władza tego nowego komitatu jest bez granic, onenkuje jego karyzatyja ze swych prerogatyw w zakresie sprawiedliwości wykonawczej wobec wszystkich mieszkańców Rosji, podlegających podległości, niebezpieczne dla rządu

komunistycznego, bez względu na stanowisko społeczne obywateli. O komitet bezpieczeństwa wewnętrznego będzie miał nawet prawo eskarmowania, sadzenia i skazywania na śmierć onenków dawnej oserowienia, bez edwoływania się w tym celu do rządu centralnego w Moskwie.

Utworzenie tego komitatu terrorystycznego dowodzi, iż wśród ludu rosyjskiego okazyją się nowe tendencje. Zatem władzy, powierzonej przez rząd owemu komitetowi, nie powiada jednak, że walka będzie goręca. Data krwi spływać jeszcze po ulicach i w żałobach rosyjskich, naszym Europe będzie wyzwolona od amery bolszewickiej.

Jak bolszewicy agitowali?

Kopenhaga, 24 września.

(Tel. wł.)

Korespondent „Petit Parisien” komunikuje: Agitacja bolszewicka w Europie przynosiła tak szerokie rozmiary, że długie jennone czuły będą jej ślady. Dnia dawną jennone w Norwegji funkcionowały sołwety. W Szwecji sołwety nie lewicy nie nie dożydają, ba nasłagajęca opinii u bolszewików.

W krajach bałtyckich Łotwa i Estonia na złoto bolszewickie szweli się wszelkiej akcjii przeciw Rosji.

Szenogólnie onane były biura bolszewickiej propagandy w państwach skandynawskich, skąd bolszewicy wysyłali do krajów angielskich oraz Ameryki. Z Kopenhagi wysyłano pieniądze na szerzenie rewolucji w Syrii, Palestynie i Arabji, a Niemiec zaś słano agitatorów do Francji.

Te też państwa skandynawskie, które na konferencji swych przedstawicieli postanowiły zwalczyć „wewnętrzny bolszewizm”, będą musiały użyć wszystkich sił na wykrycie i zerwanie niel, watacyj, to dotąd jennone w Moskwie, Berlinem, centralnymi punktami propagandy bolszewickiej.

Czy to prawda?

Czy to prawda?

Opowiadano w tych dniach, że podczas robót fortyfikacyjnych w Zegrzu i jego okolicach na początku ubiegłego miesiąca okoliczne właścianki dostarczały pracującym w polu chleba (upali były straszne) warszawianom nie tylko produkty żywnościowe, ale i zimnej wody.

Byłby to czyn wysocy patriotyczny, gdyby nie... gdyby właścianki z okolic Zegrza nie zdzierły ze zgódniących i spracowanych warszawianów za produkty i wodę cen, których pozazdrościłby im właścianki warszawskich restauracji.

Opowiadano nam, że od pracujących na okopach brano za chleb po 30 mk. za funt; za parę kartofli upieczonych 15 do 20 mk.; za szklankę zwykłej wody 5 marek.

Przez parę nocy padał deszcz. Włóścianki patriotki z okolic Zegrza zaproszowały pracujących warszawianów, którym pełnie się nie uszczęliło mowowanie na deszczu, lokale w oborach obok krów, pobierając za to po 20 mk. od osoby jedną noc.

Więc, czy to prawda?

Sprawy G. Śląska.

Zagrożony plebiscyt.

Wezwanie Le Ronda odwetem Anglii

Paryż, 24 września.

(Tel. wł.)

„Eclair” ogłasza artykuł o Górnym Śląsku, w którym zaznacza, że należy zwrócić szczególną uwagę na niepewne stanowisko Anglii w tej sprawie. Wezwanie gen. Le Ronda do Paryża jest odwetem angielskim za nielaskę w jaką popadł Tower.

Francuzi nie powinni czy-

nić żadnych ustępstw w tej sprawie, gdyż inaczej Niemcy pod osłoną anglików wznowią na Górnym Śląsku terror, wykonywany z tak wielkim powodzeniem na obszarach plebiscytowych Olsztyna i Kwidzyna, gdzie odebrano polakom możliwość głosowania.

Lloyd George i Millerand o bolszewizmie.

Berno, 24 września.

(Tel. wł.)

Zapytany przez grono polityków szwajcarskich, co myśli o bolszewizmie, Lloyd George powiedział:

Proszę się nie dać wprowadzić w błąd przez bombastyczne frazesy płatnych agentów bolszewickich. Idea komunistyczna zbankrutowała na zachodzie. Rozsądniejsi robotnicy zachodni poznali oszustwo dyktatury moskiewskiej. Widzą, że raj bolszewicki jest więzieniem

najgorszego rodzaju. Przyszłość gospodarcza świata leży na linii wolnościowego systemu rządów, w którym to systemie wszystkie siły produktywne przyjść mogą do głosu.

Jeszcze ostrzej wyraził się Millerand: Komuniści francuscy są albo głupcami, albo śmiałymi zbrodniarzami. Większość robotników naszych usposobiona jest narodowo i patriotycznie.

W pajęczej sieci.

Sosnowiec, 25 września.

Kto dotąd wierzył w ucieleśnienie zła, tego chyba ostatnie wypadki zachęcały do ostatecznego Odkrycia, dokonane na całym obszarze ziem polskich, ba, nawet poza jej granicami, najwyraźniej dowodzą, do czego Bolszewja zmierzała i ma, regulując obecnie swój do niej stosunek, nie możemy pominąć tych znamienitych faktów.

Chodzi o zorganizowane bandy komunistyczne na ziemi polskiej, chodzi o te galezdasz bolszewizmu, wykrywane w Warszawie, Lublinie, Lwowie, Krakowie i Zagłębiu, które pozostawiały w śladzie łączności z Moskwą i stamtąd stałe exemplary nie tylko wskazówki, co robić, ale i wszystkie swoje, mówiąc nawiasem, ogromne fundusze.

Utrzymując stały kontakt, poza Moskwą, jeszcze z Berlinem i Wiedniem, bandy komunistyczne w Polsce spręgały swą działalność z tymi właśnie środowiskami, którym na upadku Polski jaknajbardziej zależy i z których taki np. Berlin odrodzenie swe i powrót minionej potęgi przedwojennej widzi przedewszystkiem w upadku państwa naszego.

Być może, że wśród tych grasujących w Polsce komunistów byli też ludzie, działający w nieświadomości, nierozumiejący skutków swej akcji, lecz przywódcy doskonale zdawali sobie sprawę ze wszystkiego i zmierzali do podboju wewnętrznej Polski, do godzenia w nasze strterje życiowe, do zrujnowania naszego przemysłu, do burzenia spokoju i podlecenia własni partyjnych i społecznych.

Naučení przez swych sowieckich mistrzów, prowadzili oni u nas politykę rozkładu i, trzeba to przyznać, praca ich nie była w wielu wypadkach bezowocna; kto się rozejrzy po kraju, kto bliżej zbada szeregi zjawisk w naszym życiu gospodarczym, zauważy, że tak jest w istocie i że najokrutniej równomiernie z

ofensywą bolszewicką, na froncie szły strajki i agitacje w kraju—pod batutą z Moskwy grały u nas kapelle mieszane, składające się z gupich Bartków i przebiegłych Simulów; a za utrzymanie kapel płacono rublami czy markami niemieckimi.

Dla wymagających sowle-tów ta robota jednak nie wystarczała, więc by nas osłkowiec zaskoczył, bolszewicy weszli w układy z Niemcami, z Litwą, a jak ostatecznie depesze wskazują, i z „wolnym miastem“ Gdańskiem. Otoczono nas żelaznym pierścieniem, byliśmy jak w sieci pajęczej, z której wydostać się nie podobna, gdyż każdy wysiłek w tym celu płacił się coraz bardziej i wikłał nas w sieć jeszcze.

Z tego krótkiego zestawienia widzimy, że chodziło bolszewikom o zniszczenie nas; chodziło o to, aby tych, których nie dotęgnie oręż bolszewicki na froncie, zgineć w walkach wewnętrznych kraju, chodziło o to, by Niemcy w stosownej chwili rzucili się na nas z zachodu i dzieła zniszczenia dokonali w zagłębiu węglowym, które jest jedyną dzwignią naszego przemysłu i komunikacji; chodziło o to, by Litwa wdała się także w zatarg polsko-bolszewicki i urosła kosztem Polski, chodziło wreszcie o to, by Gdańsk, ten niby nasz port, zatrzymał więzioną dla nas amunicję, zmuszając w ten sposób wojsko polskie do poddania się i sprowadzenia na kraj ostatecznej klęski wojennej. A wszystko to hojnie opłacano złotem, zrabowanym i wydartym w czasie krwawych rozruchów w Rosji.

Teraz stajemy wobec sprawy zawarcia z tymi bolszewikami pokoju. Teraz każą nam wierzyć, że z chwilą, gdy pokój zostanie podpisany, bolszewicy wyzbędą się swej podłej roboty i przestaną knować spiski na naszą zgubę. I są u nas ludzie, co temu wierzą, są tacy, którzy przypuszczają,

że raj zapanuje na ziemi. Nie liczą się ci ludzie z tym, że Moskwa, nawet jeśli uda się nam pokój zawrzeć, swych planów się nie wyzbedzie; mając wolne ręce wobec nas całe swe siły przerzuci na front Wrangla, upora się z nim tak, jak w roku zeszłym z Denikinem, a zwyciężywszy go, znowu swe siły przerzuci

na Polskę, stawiając nas wobec faktu ciężkiej wojny, ale już prowadzonej przez nas w pojedynkę!

Sieć pajęczą znowu się wtedy ściśnie, znowu za-blysna naokół nas pożądliwe oczy i wyciągną się chciwie, drapieżne łapy. A czy Polska wtedy będzie umiała się obronić?

Z. R.

Zydzi a walka z bolszewikami.

Białystok, 23 września.

(Koresp. wł.)

Jak wiadomo, w wielu miastach, zajmowanych przez bolszewików w wyraźnie po ich stronie stawało wielu żydów, biorąc udział we wszelkich „rewkomach“. i t. p. Wraz z cofającymi się bolszewikami i ci gorliwcy musieli naturalnie kraj opuszczać bojąc się zasłużonej kary.

Komunikat sztabu generalnego z placu boju z 24 z. m. ogłosił, że i Białystok do rzędu takich miast należał. Zajęła się tą sprawą prokuratura. Wobec tego żydzi przez swą gminę prosili odpowiedzialne polskie czynniki o zaświadczenie, że zachowywali się zupełnie lojalnie.

W odpowiedzi na to gmina żydowska białostocka otrzymała list następujący: „Komitet obywatelski uważa za swój obowiązek

stwierdzić, że w łonie „Komitetu“ niema materiału faktycznie stwierdzającego branie lub niebranie udziału ludności żydowskiej w tych walkach, jednak wobec treści komunikatu sztabu generalnego z dnia 24 z. m., Komitet zwrócił się do ministerjum spraw wewnętrznych o wyłonienie komisji śledczej dla wszechstronnego zbadania tej sprawy.

Konieczność podobnej komisji Kom. obyw. uzasadnił tym, że niewyjaśnienie sprawy wpływa ujemnie na współzycie obu odłamów ludności w Białymstoku i wywołuje niepożądany stosunek do ludności żydowskiej żołnierzy przybywających do Białegostoku“.

Prezes Tymczas. Komitetu Dr. SIEMASZKO.

Kronika.

KAŁUŻYŃSKA.

Bżał w sobotę 25 b. m. Firminia.
Jutro w niedzielę 26 b. m. Cypryjana.

Wschód słońca g. 5 m. 51
Zachód „ „ g. 5 m. 52

Pełnomocnik Komitetu Obrony Państwa na powiat będziński niniejszym zawiadamia, że od 1-go października interesantów przyjmować będzie w wtorki, czwartki i soboty—od godz. 11 rano do drugiej po południu, w starostwie w Będzinie (pokój № 8 drugie piętro).

Druga wiosna. Rok bieżący dziwny jest zniszczeniem i wyjątkowo wegetacyjnie bujny. Wszystkie kwiaty rozwijały się wcześniej, niż to nakazuje tradycja bota-niczna, a teraz w okresie „baleggo lata“ nadeszła pora drugiego kwitnienia. W gajach za-kwitły po raz drugi leśne wonne fiołki, w polach, skąd dawno sprzetnięto zboże—krasne maki. Z różnych stron kraju donoszą też, że po raz drugi kwitną drzewa owocowe i kasztany.

Wobec podrożenia prądu. Celem naradzenia się nad przy-czyną podrożenia światła w Będzinie uchwalono zwołać wiec mieszkańców i zaprosić starostę oraz dyrektora elektrowni.

Wiec ten ma się odbyć w przyszłym tygodniu.

Marki kriesowskie. Jak wiadomo, rząd Rzeszy niemieckiej, okupując Kongresówkę, wydał przez Polską kasę pożyczkową, utworzoną na polecenie general-gubernatora warszawskiego 9. grudnia 1916, banknoty mar-

kowe. Mają one swoją nazwę od podpisanego na nich general-gubernatora Kriesa.

Napis na banknotach opiewa, że Bank Rzeszy niemieckiej ręczy za wymianę na walutę niemiecką 100 par, t. j. sto za sto. Po wycofaniu wojak niemieckich Rzesza niemiecka odmówiła wymiany, twierdząc, że kanclerz Rzeszy nie zarządził likwidacji, jak to przewiduje rozporządzenie.

W procesie, wytoczonym przed kilku mie-iacami przeciw Rzeszy niemieckiej zawyroковано w I instancji, że marki kriesowskie mają być wypłacone w niemieckiej walucie. Wówczas to wartość marek kriesowskich podniosła się na giełdzie berlińskiej aż do 100 proc. wartości polskich marek, z którego powodu zaikły te noty u nas prawie zupełnie z obiegu. Rząd Rzeszy założył rewizję, co spowodowało natychmiastowy spadek kursu marek kriesowskich. Jak twierdzą, powody, podane przez rząd Rzeszy są niewystarczające i niejasne, wobec czego wyższa instancja prawda podobnie potwierdzi wyrok poprzedniej. Tego samego przekonania jest, zdaje się, społeczeństwo niemieckie, albowiem giełda berlińska notuje kurs marek kriesowskich wyżej od marek polskich.

Niewiadomo jednak, czy wszystkie noty kriesowskie, które znajdują się obecnie w obiegu, będą po zapadnięciu ostatecznego wyroku wymieniane na walutę niemiecką, albowiem rząd polski po przegraniu P. K. K. P. puścił w obieg resztę not kriesowskich, wydrukowanych, jako rezerwa, których nie uzna z pewnością rząd niemiecki.

ZAWIADOMIENIE.

W dniu 18 b. m. w kościele parafialnym w Golanogu został ogłoszony związek małżeński między p. JANINĄ ZAWADZKĄ córką obywatela m. Sosnowca, a p. TADEUSZEM ŁACZKOWSKIM urzędnikiem kop „Mortimer“, i-wa Sosnowieckiego.

Teatr H. Czarnieckiego wystąpił wczoraj z premierą operetkowo-wodewilową „Polak z dolarami“. Publiczności zebrało się dasyć, za wyjątkiem tych, którzy sądzili, że znana operetka „Polacy w Ameryce“, a „Polak z dolarami“, to jedno i to samo; i srodze się pomylił—a szkoda, gdyż „Polak z dolarami“ ególsie się, podobnie i jest jedną z ostatnich nowości, a na naszej scenie nape-wno powtórzony będzie.

Dzisiaj w sobotę zapiekny i melodyjny „Hr. Luksemburg“ z p. Zofią Wojnowską w roli Angeli Didier, oraz z całym zespołem operetkowym i baletem na czele.

Jutro, w niedzielę, dwa przedstawienia: popołudniu głośna sztuka „Dwa malcy“; wieczorem „Bohaterowie Sparty“ po raz pierwszy.

W poniedziałek „Porwanie Sabinek“ po raz pierwszy.

We wtorek „Wesoła wdówka“.

W próbach: Zapolskiej „Ich czworo“ i nieznaną operetka „Gdy noc zapadnie“.

Z Będzina.

Z okazji podwyższenia cen za światło przez sosnowiecką elektrownię odbyło się w Będzinie 23 b. m. w lokalu Wzajemnego kredytu zebranie przedstawicieli magistratu, właścicieli domów, Stowarzyszenia lokatorów oraz drobnych kupców celem zastanowienia się nad przyczyną, dlaczego Będzin najdrożej płaci za elektryczność ze wszystkich miast Zagłębia.

Debata te wykazały, że Będzin płaci za światło grubo więcej niż Łódź, bo kiedy w Łodzi kilowat kosztuje 4 marki, a za licznik płaci się 4 marki miesięcznie, to w Będzinie trzeba płacić za kilowat 18 marek, a za licznik 40 marek.

Tu dodać należy, że Sosnowiec, Dąbrowa i Zawiercie, siedziwy wielkiego kapitału, płacą o 50 proc. mniej od Będzina, zamieszkałego przez drobnych kupców, ponoszących ciężary związane z administracją władz rządowych i władz wojskowych, przeznaczonych dla całego powiatu.

Nieogromność ta rzuciła się jeszcze więcej w oczy, jeżeli się zwróci uwagę na to, że Będzin ma 35 tysięcy mieszkańców, składających się z rze-mieślników i drobnych kupców, gdy tymczasem Sosnowiec ma 100 tysięcy przeszło mieszkańców!

W czasie obrad, debatów i dyskusji wyłoniły się dwa wnioski:

P. Krzymowskiego, aby do czasu wyjasnienia przyczyny, dlaczego w Będzinie światło najdrożej kosztuje „zastąpić wac“, czyli ograniczyć zapotrzebowanie światła do minimum: na ulicach palić, a sklepy zamykać ze zmierzchem i w domach siedzieć po ciemku lub przy lampach naftowych, — wniosek ten, jako bzdury „nie na czasie“ odrzucono.

Wniosek drugi, pp. Lewina i R. Monsiorskiego, aby palić światło, lecz płacić cenę ustaloną przez rząd t. j. po

